

## Początki Harcerstwa Polskiego w Anglii Północnej

W związku z jubileuszem 40-lecia Hufca Harcerzy "Gdynia" warto przypomnieć, jak doszło w roku 1950 do jego powstania.

Otóż, Polskie Harcerstwo Wojskowe istniało na terenie Anglii Północnej, podczas wojny i po jej zakończeniu, do listopada 1945 r. w Centrum Wysz. Broni Panc. w CATTERICK w YORKS. (Polski Korpus Przystosowania i Rozmieszczania) (Polish Resettlement Corps) Był też Krąg Harcerski w obozie PKPR w Centrum Wysz. Technicznego w MILLOM, CUMBRIA do 1948 roku.

Po demobilizacji żołnierze-harcerze znaleźli się rozproszeni po całym świecie. Część pozostała jednak tutaj i osiedliła się w Anglii Północnej. Utworzenie kręgów w tych miejscowościach osiedlania się napotkało jednak na wiele trudności, bo wszędzie były zbiorowiska rodaków, którzy różnymi drogami dotarli do nowego miejsca zamieszkania i w ogóle się nie znali. Regulamin ZHP wymagał minimum 4 osoby, aby móc zawiązać krąg i go zarejestrować w Naczelnictwie w Londynie.

Znalezienie tej trójki w takich warunkach nie było łatwym zadaniem. Udało się to dh H.O.N. Kunertowi z BRADFORD. W GREENBANKS HOSTEL'u Znalazł harcerkę Irenę Budzyń, przybyłą z Indii i harcerza Bogdana Czarnotę z obozu D.P. z Niemiec, a w MIDDLETON HOSTEL'u dla górników Romana Kisiela, oficera II-go Korpusu. Droga dh Kunerta przyprowadziła go z I-go Korpusu w Szkocji.

I tak 2-go lutego 1949 powstała w HORSFORTH PIERWSZA CYWILNA JEDNOSTKA ZHP : KRĄG STARSZOHARCERSKI.

Ponieważ nikt oficjalnie nie chciał zostać kierownikiem Kręgu, dh Kunert zgodził się także zorganizować i prowadzić sekretariat.

Ambicją całej czwórki było wciągnięcie spowrotem do pracy w harcerstwie byłych harcerzy i harcerki, którzy znaleźli się na terenie hrabstwa YORK'u Dlatego właśnie, i to wbrew nalegań, oraz sprzeciwu Naczelnictwa, aby w nazwie było coś polskiego, nowopowstały Krąg przyjął nazwę "YORKSHIRE". Zabrano się do roboty: ukazały się więc afisze i ulotki, wszędzie tam, gdzie zbierali się rodacy, poproszono księży o pomoc i nawet w Dzienniku Polskim ukazało się płacone ogłoszenie. To też stan liczebny Kręgu szybko się powiększał.

Doszły takie nazwiska jak:

Hm. A. Zielicki i T. Zuchowski ( YORK ),  
W. i S. Serafin, B. Wyszkowski, Hm. T. Gabański, M. Misiąg, ks. phm. Dryżałowski i A. Ptaszyński ( HUDDERSFIELD ),  
Ks. B. Zabłudowski, mgr. K. Kurtyanek, M. Piatkowski i S. Skrytek ( EASTMOOR ),  
Dha W. Kukiełka, W. Zielicki, M. Sołtan, prof. E. Kmietowicz, B. Niemyt, H. Szymura, H. i J. Kucewicz i Niechwiadowicz ( BRADFORD ),  
Siostry S. H. i B. Możejko ( BAILDON ),  
M. Nowicki i P. Szymczak ( SHIPLEY ),  
S. Stanisławski i K. Szmidt ( WAKEFIELD ),

I. i E. Piotrowicz, W. Stechły, M. Modelski, ks. T. Gaik, kpt. F. Bach  
i R. Xmieciak ( HALIFAX ),  
W. Sienko i C. Czerwonka ( HORSFORTH ),  
E. Wojtczak ( TADCASTER ) ,

Dr Z. Różycki, T. Musoff, T. Siedlicki, ks. phm. S. Kraskowski, E. Nawrot,  
i ks. dziekan phm. H. Czorny ( LEEDS ),.

Powyżej wymieniono nazwiska tych najbardziej aktywnych.

Wybrano wreszcie Kierownika Kręgu, którym został S. Stanisławski ( WAKEFIELD )  
funkcje sekretarza nadal pełnił N. Kunert ( BRADFORD ), zaś na skarbnika  
powołano A. Ptaszyńskiego ( HUDDERSFIELD ).

Siedzibą Kręgu był lokal Anglo-Polish Society przy AL-BION ST w LEEDS,  
i w każdą niedzielę odbywały się tam kominki, które cieszyły się dużą  
popularnością a nowych członków ciągle przybywało.

Kominki te, jak również liczne zabawy taneczne i wycieczki, przyczyniły  
się też do skojarzenia wielu małżeństw "czysto" harcerskich, które prze-  
trwały po dzień dzisiejszy.

Wreszcie Krąg zdecydowano podzielić na sekcje, do których przydzielono  
członków z danych miejscowości.

Brały one tam czynny udział wszędzie, gdzie się coś działo a w razie  
potrzeby "zaplecze" z Kręgu chętnie służyło pomocą.

Poza pracą społeczną organizowano wycieczki krajoznawcze w teren, pod  
przewodnictwem prof. E. Kmietowicza.

Zajęto się również młodzieżą. Pierwszą jednostką była Gromada Zuchowa  
w BRADFORD ( H. Nawrot ) i Zastęp Harcerek, również w BRADFORD ( C. Czerwonka )  
i B. Możejko ). Powstał też H. K. S. ( Harcerski Klub Sportowy ). Kierownikiem  
był M. Nowicki, jednocześnie prowadzący Sekcję Kolarską. Sekcja Wodna  
( B. Wyszowski ) miała własny sprzęt i przystań w HUDDERSFIELD. Kilka człon-  
ków sekcji wzięło udział w II-iej wyprawie żaglowej "Polesia" na  
NORFOLK BOARDS w lipcu 1949 roku.

Sekcja tenisa stołowego ( W. Sienko ) rozgrywała mecze z drużynami angiel-  
skimi i przeprowadziła 2 mistrzostwa: w MIDDLETON ( 1949 ) i LEEDS ( 1950 ).  
Była nawet orkiestra "Czuwaj" z lilijką na jej emblematach.

Do najbardziej udanych imprez dochodowych należałoby zaliczyć całonocny  
bal sylwestrowy w 1949 r. w DRILL HALL'u w HUDDERSFIELD z udziałem około  
600 osób, oraz uroczystość 3-go Maja 1950 zorganizowana wspólnie z SPK i  
ZRRP w BRADFORD z udziałem Wodza Macz. Gen. Dyw. Bora-Komorowskiego.

ZHP reprezentowali N. Kunert ( Okręg ) i E. Czarnoza ( Krąg ).

Zadowoleni z dotychczasowych osiągnięć postanowili rozszerzyć działalność  
na sąsiednie hrabstwa z myślą w szczególności o polskim MENCHESTERZ'e.  
Ówczesny Kierownik Starszego harcerstwa hm. K. Sabbat przeprowadził  
w związku z tą propozycją reorganizację Starszego harcerstwa i podzielił  
Anglię na Teren "Południe" i "Północ".

Kierownikiem Terenu "Północ" został N. Kunert, który jednocześnie został powołany na członka Głównej Kwatery w Londynie. Krąg "YORKSHIRE" rozwiązano a dotychczasowe sekcje stały się kragami.

I tak powstało:

9. Krąg w BRADFORD	Kier. dh H. Szymura,
23. Krąg w LEEDS	Kier. dh W. Sienko,
26. Krąg w HUDDERSFIELD	Kier. dh S. Serafin,
27. Krąg w EASTHOOR	Kier. dh K. Kurtjanek,
30. Krąg w HALIFAX	Kier. dh F. Bach.

Już przed tą reorganizacją d-howie Wyszowski, ZALEWSKI i Kunert kilka -krotnie udawali się do MANCHESTERU i po kilku nieudanych próbach powstał tam również Krąg a Kierownikiem został E. Tomków, któremu duża pomoc był ks. dziekan J. Bas. To też na pierwszym "zlocie" ZHP w LEEDS, we wrześniu 1950 <sup>z MANCHESTERU</sup> brało udział już ośmiu reprezentantów. Naczelnictwo było reprezentowane przez hm. Sielickiego i J. Prokopa.

Nowomianowany kapelan Okregu phm. dziekan H. Czorny w czasie uroczystej Mszy Św. wygłosił wznieśli kazanie na temat młodzieży harcerskiej. W tym czasie harcerstwo po SPK było w YORKSHIRE najliczniejszą zorganizowaną grupą rodaków. Kierownik Okregu, na swoim terenie, sprawował władzę większą niż obecnie posiada przewodniczący Okregu W.B.

Władze w Londynie, ten stan rzeczy, do pewnego czasu tolerowały. Jak jednak wiadomo ZHP składa się właściwie z 3-ch (a obecnie z 4-ch) oddzielnych organizacji. Wnet więc doszło do starć o to kto ma prawo jakie sprawy załatwiać. Aby temu zapobiec "raz na zawsze" postanowiono zaproponować Naczelnictwu, żeby Starszoharcerstwo zupełnie oddzielić od Młodzieży Harcerskiej i stworzyć dla niej zupełnie oddzielną władzę.

Ówczesny Vice-przewodniczący ZHP hm. C. Szwarzak wysunął na tę propozycję projekt utworzenia Hufca Harcerzy, obejmujący również narazie i harcerki, w którym funkcje hufcowego pełnił-by jednocześnie kierownik Starszoharcerstwa Okregu Północ. W ten sposób wszystko pozostałoby bez zmian, tak jak było dotychczas. Druh N. Kunert, ze swej strony, zaproponował na tę funkcję H.O.M. Zalewskiego, studenta Uniwersytetu w BRADFORD. Zgodził się jednak załatwiać, w dalszym ciągu, sprawy młodzieżowe, do czasu, uformułowania się Komendy Hufca. Był to okres maj - październik 1950. Prosił tylko, aby nowy Hufiec otrzymał nazwę "Gdynia". I tak właśnie w wyniku "sprzeczki" druha Kunerta z hm. Ewą Gierałową, Komendantką Harcerki W.B. doszło do powstania "Hufca Harcerzy Gdynia".

Stan liczebny ZHP jesienią 1950 r. przekroczył już drugą setkę. Niestety na wiosnę 1951 roku harcerstwo na "Północy" straciło jednocześnie kierownika Starszoharcerstwa Okregu Północ, jak również nowomianowanego Hufcowego "Hufca Gdynia" i zaczęło gwałtownie podupadać.

Na szczęście na ekranie pojawiły się wówczas nowe nazwiska harcmistrzów: dh-ów J. Puchałki i W. Tendry. Przenieśli oni Komendę Hufca do MANCHESTER i dzięki nim Hufiec ten istnieje po dzień dzisiejszy.

Oczywiście nie można tutaj pominąć nazwiska hm. I. Krawczyka, który był Komendantem Hufca prawie przez 20 lat.

Obecnemu Komendantowi phm. A. Antonikowi, urodzonemu już w MANCHESTERZE należą się jak najserdeczniejsze życzenia pomyślnej pracy na przyszłe lata. Szkoda tylko, że w Jednodniówce wydanej z okazji 40-lecia Hufca pominięto dwa doniosłe wydarzenia, którymi były:

Zorganizowany na wielką skalę "Zlot Poobózowy" we wrześniu 1970 roku, w którym wzięli udział J. Ekscelencja Ks. Biskup <sup>Ks. REKTOR INF. W. STANISZEWSKI</sup> S. Wesoły, <sup>Ks. Prowincjał</sup> J. Wojczyński, Ks. Dziekan B. Chowaniec i towarzyszący im księża, Przewodniczący Okregu W.B. i Minister w Rządzie R.P. L. Kliszewicz, oraz Burmistrz Miasta, z przemarszem przez miasto młodzieży harcerskiej z Hufca "Gdynia", "Wilno", i Kaszub" do DRILL HALL w BURY.

Oraz, że 25-lecie Hufca w 1975 r. obchodzono w BURY bardzo uroczyście, a gościem honorowym był B. Szwagrzak, <sup>Komendant Chorągwi Harcerzy W.B.</sup> ~~Naczelnik Harcerzy~~, syn C. Szwagrzaka, który rozkazem L.dz.9 z 10 sierpnia 1950 r. Hufiec "Gdynia" do życia powołał. Należałoby również dodać, że Harcerstwo "Północy" dwukrotnie przyjmowało dwóch tego rodzaju gości jak: druhow harcmistrzów - przyszłych Prezydentów R.P.. I tak: Kazimierza Sabbata, pełniącego wówczas funkcję Kierownika Starszego harcerstwa, który gościł w EASTMOOR i BRADFORD w 1951 roku, i Ryszarda Kaczorowskiego, wówczas Przewodniczącego ZHB poza Granicami Kraju. Był On w BRADFORD na 25-leciu Szkoły i Harcerstwa i z okazji przekazania proporczyków drużynom harcerskim w MANCHESTERZE (1974 rok).

Godnym przypomnienia i zapamiętania jest fakt, że w czasie wojny i zaraz po jej zakończeniu w lokalu Anglo-Polish Society na MANNINGHAM LANE w BRADFORD działał Krąg Korespondencyjny dla harcerzy z obozu wojskowego CATTERICK'u, którzy stracili między sobą kontakty.

Ostatnim takim pośrednikiem do 1946. był hm. Władzio Włoch.

Druh Teper miał podobne zadanie po likwidacji obozu PKPR w MILLOM. Rok później zorganizował nawet tygodniowy biwak w LAKE DISTRICT dla byłych harcerzy z Kregu w MILLOM, aby mogli podzielić się między sobą pierwszymi wrażeniami i przeżyciami w życiu cywilnym.

Refleksje na temat pracy harcerskiej w Anglii Północnej niech przypomną tamte odległe i niezbyt łatwe dni.

NWA. Kunert

dz harc.

BURY, dn. 4.1.1991.